

Pomoc klęskowa z PROW trafiła do niewielu rolników...

Autor: Elżbieta Sulima

Data: 13 marca 2017



Pomoc klęskowa w ramach PROW 2014-2020 nie była popularna wśród rolników! Okazuje się również, że z tej formy dofinansowania skorzystali przede wszystkim nieubezpieczeni... Dlaczego poszkodowani plantatorzy nie skorzystali z unijnych pieniędzy?

Dotacje z PROW na samym końcu

Zainteresowanie pokazuje, że **rolnicy potrzebują finansowego wsparcia klęskowego, ale nie „za wszelką cenę”**. Ich kalkulacje idą w zdrowym kierunku, bo największe „wzięcie” miała nieskomplikowana **pomoc ze środków krajowych**.

W sumie w ramach wsparcia krajowego w 2 naborach przeprowadzonych w 2016 r. wydano **40 457** decyzji o udzieleniu pomocy finansowej. Oznacza to, że była to najbardziej popularna forma pomocy spośród wszystkich **dostępnych rolnikom form „pomocy klęskowej”**. Zainteresowanie pozostałymi rozwiązaniami przedstawiało się następująco:

- według danych otrzymanych z banków współpracujących z [ARiMR](#) wynika, że w okresie

- pierwszych 11 miesięcy 2016 r. udzielono **9108** kredytów kłęskowych,
- a w naborze o przyznanie pomocy na operacje typu „**Inwestycje odtwarzające potencjał produkcji rolnej**” w ramach PROW 2014-2020 (na którą nabór trwał od 27 grudnia 2016 do 25 stycznia 2017 r.) wnioski złożyło tylko **672** rolników.



Leszek Przybytniak, członek zarządu Związku Sądowników RP.

Leszek Przybytniak, członek zarządu [Związku Sądowników Rzeczypospolitej Polskiej](#) uważa, że przyczyną tak niskiego zainteresowania tym konkretnym działaniem w ramach PROW są **wymagane dokumenty, które po prostu są zbyt szczegółowe**. Przez to taka forma wsparcia staje się czasochłonna, a tego beneficjenci nie lubią.

*– Uważam, że są zbyt duże wymogi dotyczące dokumentów, by uzyskać dotacje z PROW. Wobec czego to rozwiązanie staje się utrudnione, bo jest skomplikowane. **Każdy rolnik chce jak najprostszyc rozwiązań** – mówi Leszek Przybytniak.*

Pieniądze dostają głównie nieubezpieczeni

Do biur powiatowych ARiMR z tytułu kłęsk żywiołowych w I naborze 2016 wpłynęło 9931 wniosków, wydanych zostało 8457 decyzji pozytywnych na kwotę 24 987 048,00 zł! Co ciekawe, aż **86% decyzji pozytywnych stanowią decyzje udzielone rolnikom nieposiadającym**

ubezpieczenia (patrz tab. 1).

Tab. 1. Wsparcie krajowe „klęskowe” 2016 (I nabór), dane ARiMR

województwo	Liczba wniosków	Liczba decyzji pozytywnych	Liczba decyzji pozytywnych dla rolników ubezpieczonych	Liczba decyzji pozytywnych dla rolników nie ubezpieczonych
dolnośląskie	4	1	1	0
kujawsko-pomorskie	1873	1413	434	979
lubelskie	1189	967	51	916
lubuskie	19	12	2	10
łódzkie	499	440	9	431
małopolskie	555	509	106	403
mazowieckie	1809	1615	97	1518
opolskie	14	2	1	1
podkarpackie	34	30	2	28
podlaskie	297	240	49	191
pomorskie	8	6	1	5
śląskie	30	27	2	25
świętokrzyskie	494	413	9	404
warmińsko-mazurskie	134	117	16	101
wielkopolskie	2814	2560	412	2148
zachodniopomorskie	158	105	24	81
RAZEM	9931	8457	1216	7241

Dodatkowo, aby otrzymać tę pomoc klęskową, **powstałe szkody w danej uprawie musiały być bardzo duże**, bo [\(jak wcześniej pisaliśmy\)](#) w wysokości co najmniej 70%, lub w przypadku szklarni i tuneli foliowych, na powierzchni co najmniej 70% takich upraw, spowodowane wystąpieniem gradu, huraganu, deszczu nawalnego lub suszy.

Natomiast w przypadku klęsk żywiołowych w II naborze w 2016 r. wpłynęło 36 846 wniosków, wydano 32 000 pozytywnych decyzji na kwotę 88 169 247,98 zł; **w tym 76% decyzji pozytywnych stanowią decyzje udzielone rolnikom nieposiadającym ubezpieczenia** (patrz tab. 2).

Tab. 2. Wsparcie krajowe „klęskowe” 2016 (II nabór), dane ARiMR

województwo	Liczba wniosków	Liczba decyzji pozytywnych	Liczba decyzji pozytywnych ubezpieczonych	Liczba decyzji pozytywnych nie ubezpieczonych
dolnośląskie	9	6	0	6

kujawsko-pomorskie	15 539	13 451	4627	8824
lubelskie	556	509	65	444
lubuskie	45	37	16	21
łódzkie	2155	1733	76	1657
małopolskie	397	387	54	333
mazowieckie	5890	5031	474	4557
opolskie	29	4	2	2
podkarpackie	19	18	1	17
podlaskie	971	898	183	715
pomorskie	1874	1455	430	1025
śląskie	19	16	3	13
świętokrzyskie	328	310	9	301
warmińsko-mazurskie	1172	863	216	647
wielkopolskie	7565	7050	1500	5550
zachodniopomorskie	278	232	82	150
RAZEM	36 846	32 000	7 738	24 262

W przypadku II naboru pomoc kłęskowa była przeznaczona dla rolników, których szkody w danej uprawie wynosiły co najmniej 50% i mniej niż 70% i były spowodowane wystąpieniem **suszy, gradobicia, huraganu, deszczu nawalnego lub ujemnych skutków przezimowania.**

Jak komentuje ARiMR: – *Większe zainteresowanie jednorazową pomocą kłęskową wynika z tego, że **jest to pomoc bezzwrotna.** Natomiast w przypadku [kredytów kłęskowych](#) ARiMR spona za rolników część należnego bankom oprocentowania, a pozostałą część wraz z wartością kredytu rolnik musi sam zapłacić.*



Mimo coraz częściej pojawiających się kłesk żywiołowych, rolnicy nie chcą się ubezpieczać. Większość z nich uważa, że stawki są zbyt wysokie.

Ubezpieczenia to zło konieczne?

– *Ubezpieczenia za dużo kosztują* – twierdzi Sordyl Tadeusz, rolnik z miejscowości Roczyn (woj. małopolskie). Hoduje [bydło mięsne](#) (buhaje), a także uprawia zboża i kukurydzę na paszę. – **Gdyby nawet dopadła mnie susza, nie zdecydowałbym się na ubezpieczenie, bo jest ono za drogie!** Dochody mizerne, a koszty w górę. **Każdy grosz na wagę złota.** Każdy chciałby się ubezpieczyć, ale to kwestia pieniędzy.

Rodzi się zatem pytanie, czy **obecna zwiększona częstotliwość występowania klęsk żywiołowych skłoni większą liczbę rolników do ubezpieczania się od niekorzystnych zjawisk atmosferycznych ?**

– *Tak. Nie mamy innego wyjścia. Ze 40 lat temu klęski żywiołowe zdarzały się rzadko. A dziś? Często, bardzo często. Jestem za obowiązkowym ubezpieczeniem. Składki powinny być logiczne, mądre, by nie obciążały gospodarstw. Ja sam jako sadownik ubezpieczyłem się. **Ale zgadzam się, że składki są wysokie.** Dotąd klęski mnie ominęły, a składki, czyli obciążenie finansowe, dla mnie jest wysokie. Gdy ubezpiecza się pojedynczy rolnik, nie daje to dobrych efektów w przeciwdziałaniu skutków żywiołu. **Rozwiązania powinny być kompleksowe i powszechne** – mówi Leszek Przybytniak, a po chwili dodaje: – *A powszechne ubezpieczenie to niższe składki i zwiększone zwroty z tytułu poniesionych szkód. **Rolnicy byłiby wtedy objęci większą opieką...****

Zobacz również: [Ubezpieczenia upraw i zwierząt: idzie nowe...](#)